

30 czerwca

wyścigi samochodowe

w Warszawie

Po kilku latach przerwy, Warszawa znów zobaczy wyścig samochodowy. Będzie to I eliminacja do Mistrzostw Polski w dniu 30 czerwca rb. Początkowo eliminacja została wyznaczona na 5 maja i miała odbyć się w Krakowie. Termin przesunięto ze względu na dużą ilość nieukończonych SAM-ów, zwłaszcza przygotowywanych przez katowicką stajnię. Dwa miesiące zwłoki pozwoliły na lepsze przygotowanie wozów do wyścigu tak, że impreza warszawska zapowiada się naprawdę ciekawie.

Oprócz SAM-ów zobaczymy prawdopodobnie Triumph TR 2, którego Nahorski „uzdrawiał” przez całą zimę, można więc mieć nadzieję, że nie powtórzą się kłopoty olejowe z zeszłego roku. Od startu Nahorskiego uzależnia swój udział Sanecznik. Dysponuje on jedynie nieprzerobionym BMW 328 nie mogącym z równymi szansami konkurować z bardzo szybkimi SAMami. Szkoda, że Tarczyński w swym wozie ma wbudowany silnik typu 326, zupełnie nie nadający się do wyścigu, mógłby bowiem startować, stwarzając tym samym dodatkową konkurencję „sportowych wozów seryjnych”.

Ewentualny udział Postawki jest nadal wielką niewiadomą — widziano go co prawda na ulicach Warszawy za kierownicą pożyczonej BMW 328, ale, czy zdobędzie ją na wyścig?

Nie jest jeszcze zdecydowane jakimi ulicami przebiegać będzie trasa wyścigu w Warszawie. Istnieją dwa warianty: pierwszy to czworobok ulic wokół stadionu Legii, drugi zaś, to na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Ta ostatnia trasa była kilkakrotnie używana do wyścigów motocyklowych i zawsze spotykała się z dużą krytyką zawodników. Wydaje się, że na wyścig samochodowy nie nadaje się. Na samym wybrzeżu nawierzchnia jest co prawda dobra, lecz dwukrotny przejazd przez szyny kolejowe i to przed wejściem i po wyjściu z zakrętu stwarza duże niebezpieczeństwo. Poza tym nawierzchnia trzech krótkich uliczek przebiegających naokoło szpitala pozostawia wiele do życzenia — „kocie łebki”.

O wiele lepszą propozycją jest powiązanie Łazienkowskiej, Myśliwieckiej, Szwoleżerów i Czerniakowskiej. Nawierzchnia bardzo dobra — asfalt — a jedynym zastrzeżeniem może być tylko małe urozmaicenie zakrętów.

Gdzie odbędzie się druga eliminacja niewiadomo. O prawo organizowania stara się Lublin, który zawsze dobrze wywiązywał się z przygotowania imprez. Niestety otwartym problemem jest sprawa trasy. Dotychczasowa zmieniała bowiem wyścig uliczny w motocross, jeżeli więc lubelskie ulice nie poprawiły się radykalnie, to trzeba szukać innego organizatora.

